



**Magiczny
Kraków**

Chopin na Sacrum Profanum

2015-09-17

Fryderyk Chopin był niekwestionowaną gwiazdą swoich czasów. Jego kompozycje znali wszyscy melomani, koncerty przyjmowano entuzjastycznie, cieszył się powodzeniem u kobiet i bywał na salonach. W takiej właśnie bliskiej współczesności konwencji postanowił zaprezentować twórczość polskiego geniusza islandzki kompozytor i producent Ólafur Arnalds we współpracy z niemiecką pianistką Alice Sarą Ott. Sala Teatralna ICE Kraków pękała wczoraj w szwach.

Koncert rozpoczęła autorska kompozycja Arnaldsa – „Verses”, która wprowadziła wszystkich zgromadzonych w ICE Kraków odpowiedni nastrój.

„Piano Sonata No. 3 Largo” rozpoczęła się od mocnego uderzenia w klawisze fortepianu. Potem jednak szybko gra Alice Sara Ott stała się wyciszona, dostojna. Podczas wykonywania „Beth’s Theme” islandzki kompozytor również zasiadł do pianina. Jego lekko przytłumione akordy od razu stworzyły nastrój nieuchwytnej nostalgii.

„Nocturne In C Sharp Minor” otworzyło porywające solo na altówce w wykonaniu Björk Óskarsdóttir z towarzyszącego Arnaldsowi i Ott kwintetu smyczkowego. Dla kontrastu „Hands, Be Still” wniosło do programu mocną dawkę elektroniki – oniryczny pasaż syntezatorowy podszyty głębokimi uderzeniami masywnego bitu. Z kolei podczas wykonywania „Nocturne In G Minor” gra Alice Sara Ott była uzupełniona dźwiękami otoczenia – szumem, trzaskami, głosami z ulicy.

„We (Too) Shall Rest” znów zaczęło się dramatycznie – by potem nabrać lirycznego tonu. Nastrój ten kontynuowała kompozycja „Eyes Shut/Nocturne In C Minor”. Delikatne dźwięki wydobywające się spod palców niemieckiej pianistki, uzupełnione drżąca partią smyczków, znalazły przedłużenie w utworze „Letters Of A Traveller”. A potem znów powrócił Chopin w eterycznym „Prelude In D Flat Minor (Raindrop)”, odsłaniając całą emocjonalność swej pięknej muzyki.

Aby nieco rozbić ten romantyczny klimat, Arnalds zaproponował słuchaczom... zabawę. Alice Sara Ott zagrała pojedynczy dźwięk na pianinie – a publiczność spróbowała go zaśpiewać. Nagrany na podorędziu chór został potem wpleciony przez islandzkiego twórcę w wykonaną po chwili kompozycję. Oficjalną część wieczoru zakończył utwór „Written In Stone” o epickim rozmachu.

Oczywiście burzliwe oklaski przywołały artystów ponownie na scenę. Na finał zabrzmiały dwa intymne utwory. Najpierw Ott zagrała „Waltz In A Minor No 11” Chopina, a potem Arnalds wykonał przejmujący „Song For Grandmother”.

Sacrum Profanum potrwa do 19 września. Więcej informacji o tegorocznej edycji festiwalu na stronie www.sacrumprofanum.com.